Nr 284 (314) Łódź, niedziela 28 października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Potwór z Belsen, piękna Irma i ich obrońca

Od szeregu tygodni przed angielskim sądem wojskowym w Lueneburgu toczy się rozprawa przeciwko kierownikowi obozów w Oświęcimiu i w Belsen oraz jego kamratom. Jest to pierwszy wielki proces z cyklu spraw hitlerowskich przestępców wojennych, które znajdą swój punkt szczytowy 20 listopada na sali sądowej w Norymberdze. Z tym większą uwagą wsłuchuje się świat w odgłosy rozprawy lueneburskiej, mającej w dużym stopniu znaczenie precedensu.

Niestety przebieg procesu Kramera ma charakter jakiejś niesamowitej tragikomedii, obrażającej najprostsze zasady moralności i sprawiedliwości. Osławionego potwora z Belsen i jego zbrodniczą wspólniczkę, jasnowłosą Irmę Griese, o pięknych, czarnych oczach, których blasku nie zdołał nawet przygasić widok tysięcy mordowanych kobiet i dzieci, broni brytyjski oficer, mjr. Winwood.

Procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym mają specjalnie symboliczny charakter. Zadaniem przewodu sądowego jest nie tylko ustalenie winy oskarżonych i ukaranie przestępców, ale także ujawnienie wszystkich momentów politycznych, które zbrodnię zrodziły. Sąd nad Kramerem jest więc jednocześnie fragmentem sądu nad niemieckim faszyzmem, jego „ideologią" i jego praktyką. Kara wymierzona musi być przykładnie i sprawiedliwie, by dawała świadectwo prawdzie o zwycięstwie dobra nad złem.

Nie to więc jest dziwne, że oskarżeni, sądzeni według zasad postępowania przewidzianego prawem międzynarodowym, mają swego obrońcę, ale sposób, w jaki adwokat ich podchodzi do sprawy. Przemówienia mjr. Winwooda, który obrał metodę wybielania morderców przez oczernianie ich ofiar, wywołują w demokratycznym świecie coraz to nowe fale oburzenia. Brytyjski oficer zachowuje się tak, jakby nie chodziło mu o wszechstronne wyświetlenie sprawy, ale o uratowanie życia zbrodniarzom, których wina jest udowodniona. Więcej! Mjr. Winwood w dążeniu do usprawiedliwienia zbrodni, dokonanych na wielu milionach ludzi, posuwa się poza granicę, za którą rozpoczyna się otwarta obrona polityki reżimu hitlerowskiego.

Oto kilka cytatów z przemówień obrońcy Kramera:

„Na skutek prawa wydanego 21 listopada 1938 roku okręg sudecki został przyłączony do macierzy...", „Wolne Miasto Gdańsk, według własnego życzenia, przyłączyło się do państwa niemieckiego...", „Internowani, którzy znajdowali się w niemieckich obozach koncentracyjnych należeli do typu ludzi, stojących bardzo nisko pod względem moralnym. Były to szumowiny z gett środkowej Europy..."

Czy słowa te nie brzmią jak wyzwanie rzucone prochom milionów ludzi, korzy za opór przeciwko hitleryzmowi zamęczeni zostali w tysiącach kaźni i obozów koncentracyjnych, rozrzuconych po całej Europie, nie mówiąc już o wyduszonych, zagazowanych, rozstrzelanych powieszonych i zagłodzonych setkach tysięcy kobiet i dzieci za to tylko, że nie byli Niemcami?

Brytyjski oficer, wzruszając się łzami w oczach swej pięknej klientki, zdaje się zapominać o morzu krwi, w którym skąpali świat Kramery i tysiące „blond-bestii" pokroju Irmy Greise. Wydaje się, że cała gehenna, jaką przeżyły kraje podbite, jest dla pana majora obca, że nic dla niego nawet nie znaczą trupy jego kolegów — oficerów angielskich, pomordowanych w obozach jeńców.

Obrońca Kramera woła cynicznie: „Niemcy nie wymyślili obozów koncentracyjnych. Pierwsze obozy naszych czasów stworzone zostały przez władze brytyjskie w czasie wojny południowo-afrykańskiej celem internowania w nich niepożądanych elementów na czas trwania walk".

W słowach tych, mających wywrzeć wrażenie wspaniałomyślnej bezstronności, kryje się jednak nie obiektywizm, ale obłudne naciąganie argumentów przez fałszowanie prawdy.

Nie zamierzamy bronić postępowania rodaków mjr. Winwooda wobec walczących o wolność Burów. Obozy koncentracyjne, w których kolonialne władze brytyjskie internowały bojowników burskich, uważając ich za rebeliantów wobec Imperium Brytyjskiego, nie były na pewno sielanką, ale można je nazwać idyllą w porównaniu z komorami gazowymi i łaźniami śmierci Oświęcimia i Belsen. Jeśli ktoś lubi historyczne zestawienia, może sięgnąć i do okresu inkwizycji. Czy można jednak usprawiedliwiać morderstwa tym, że kiedyś również popełniane były zbrodnie, choćby nawet pochłaniały tyle samo ofiar?

Major Winwood zdaje sobie na pewno sprawę z niedorzeczności swych argumentów. Dlaczego jednak ich używa, dlaczego zamiast zgodnie z rolą prawnika przyczyniać się do wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy, robi wszystko, by je zaciemniać i mącić obraz, przedstawiający potworność ideologii, która zrodziła jego zbrodniczych klientów.

Odpowiedzi na tę dręczącą zagadkę czeka cała demokratyczna opinia świata.

RAFAŁ PRAGA

Rada Naczelna PPS

Rada Naczelna PPS odbędzie swoje zebranie w Warszawie w siedzibie CKW przy ul. Wiejskiej 18. Początek obrad o godzinie 10-ej.

Odbudowa Międzynarodówki Socjalistycznej

PARYŻ (PAP). Delegaci partii socjalistycznych Ameryki łacińskiej zwrócili się do przewodniczącego francuskiej partii socjalistycznej Leona Bluma z propozycją utworzenia nowej Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznej, do której należałyby partie socjalistyczne całego świata.

Dymisja rządu Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — We wtorek premier Czechosłowacji, Fierlinger, złożył przed Tymczasowym Zgromadzeniem Ustawodawczym sprawozdanie z dotychczasowych poczynań Rządu, po czym cały gabinet podał się do dymisji.

Zagraniczna polityka Francji na nowych torach

Znamienna rezolucja Narodowej Rady Oporu

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Rady Narodowej francuskiego ruchu oporu, na którym przewodniczył Louis Saillant, przyjęto rezolucję, żądającą upaństwowienia we Francji banków, towarzystw ubezpieczeniowych i przemysłu kluczowego.

LONDYN (Reuter) — Francuska Rada Oporu zadecydowała jednogłośnie, że Francja powinna utrzymywać jednakowo przyjazne stosunki z Anglią, Ameryką i ZSRR celem utworzenia Bloku Bezpieczeństwa, zapewniającego utworzenie ogólnego pokoju. Poza tym Rada przyrzekła poparcie nowemu, mającemu się utworzyć rządowi.

PARYŻ (PAP). Omawiając wyniki wyborów francuskich, Marceli Bidoux pisze w „Populaire": „Huragan wyborczy zmiótł dawne formacje polityczne, które reprezentowały przeżyty ustrój; jest to etap, który śmiałym krokiem muszą przebyć ci, którzy pragną wstąpić na nowe drogi". Bidoux twierdzi, że obowiązkiem tych, którym naród powierzył swe losy, będzie demaskowanie zasadzek i tajnych manewrów reakcji, bo wiadomo przecież, jakie elementy wykorzystałyby najlżejsze wahanie sterników państwa.

„Wspólne niebezpieczeństwo zjednoczyło nas podczas wojny — Wspólna nadzieja jednoczy nas w czasie pokoju"

Prezydent Truman o polityce U.S.A.

NOWY JORK (PAP) Prezydent Truman w przemówieniu swym przedstawił wytyczne polityki zagranicznej St. Zjednoczonych, ujęte w 12 punktach. Mówią one w skrócie:

St. Zjednoczone nie dążą do ekspansji terytorialnej.

Rząd St. Zjednoczonych wierzy, że wszystkie państwa, które straciły niezawisłość wskutek agresji otrzymają z powrotem suwerenność;

St. Zjednoczone nie uznają żadnych zmian terytorialnych żadnego zaprzyjaźnionego kraju, chyba, że zmiany te nastąpią na podstawie swobodnie wyrażonej woli danego narodu;

St. Zjednoczone uważają, że wszystkie narody, które dojrzały do samorządu, powinny otrzymać możność obrania sobie własnej formy rządów, bez wpływu z zewnątrz. Oświadczenie to dotyczy krajów położonych w Europie, Azji, Afryce i na półkuli zachodniej.

Współpracując z naszymi sojusznikami wraz z którymi prowadziliśmy wojnę, dążyć będziemy do tego, aby zapanowały takie warunki, w których hitleryzm, faszyzm i agresja wojskowa stały by się nie możliwe, a narody wybrały sobie rządy demokratyczne.

Odmówimy uznania każdego rządu, narzuconego jakiemuś narodowi siłą,

Wszystkie narody muszą korzystać z wolności mórz, rzek i dróg wodnych, które przepływają przez kilka krajów.

Wszystkie państwa przyjęte do rodziny Narodów Zjednoczonych, powinny mieć dostęp do światowych surowców i mieć możność uczestniczenia w handlu międzynarodowym.

Państwa położone na zachodniej półkuli muszą współpracować z sobą, bez ingerencji państw drugiej półkuli.

Na szeroką skalę, rozwinięta współpraca gospodarcza wszystkich narodów, tak wielkich jak i małych jest zasadniczym warunkiem podniesienia stopy życiowej na całym świecie.

Jesteśmy przekonani, że warunkiem utrzymania pokoju jest istnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych, w ramach której narody, pokój miłujące, gotowe byłyby użyć siły, dla zapewnienia pokoju na świecie".

Prezydent Truman podkreślił, że Stany Zjednoczone będą dążyły do zrealizowania tych zasadniczych wytycznych. W związku z obecną sytuacją międzynarodową, prez. Truman oświadczył:

„Po każdej wojnie jedność sojuszników, oparta na wspólnym niebezpieczeństwie podczas trwania wojny, ulegała pewnemu osłabieniu z chwilą, gdy niebezpieczeństwo mijało. Świat nie może się pogodzić z tym, że wola jedności sojuszników, ulegnie osłabieniu. Wspólne niebezpieczeństwo zjednoczyło nas podczas wojny. Wspólna nadzieja zjednoczy nas w czasie pokoju".

Prez. Truman zaznaczył, że eksplozje bomb atomowych są sygnałem ściślejszej współpracy między narodami miłującymi pokój. Rozdźwięki — oświadczył prezydent — które istnieją między narodami, dadzą się usunąć. Zwycięskie mocarstwa są ze sobą tak związane, że żaden konflikt interesów nie może ich rozłączyć. Przy dobrej woli, znajdzie się niewątpliwie platforma współpracy.

„KURIER POPULANY"

Nowa placówka prasy socjalistycznej

W dniu wczorajszym ukazał się w sprzedaży na ulicach Łodzi pierwszy numer „Kuriera Popularnego" dziennika popołudniowego wydawanego przez Łódzki Wojewódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

W dzisiejszych warunkach, gdzie szczupłość formatu nie pozwala centralnemu pismu partyjnemu — choć wydawanemu w Łodzi — należycie zająć się terenem tak obfitym w zagadnienia i tak potrzebującym oświetlenia jasnym reflektorem prasy socjalistycznej jak Łódź — wielki centr przemysłowy i największe dziś w Polsce niezniszczone miasto — wydanie takiego pisma stało się żywotną koniecznością dla zorganizowanych mas robotniczych polskiego Manchesteru.

„Kurier Popularny" — to jeszcze jedna placówka myśli socjalistycznej, to jeszcze jeden szaniec z którego klasa robotnicza prowadzić będzie atak na wszystko co złe i niesprawiedliwe.

Redakcję naczelną „Kuriera Popularnego" objął tow. Artur Karaczewski, wiceprzewodniczący łódzkiej organizacji PPS, członek Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej, znany czytelnikom z łamów „Robotnika", gdzie dotychczas piastował stanowisko naczelnego publicysty.

Bratniemu organowi grupie towarzyszy redaktorów, którzy obok nas stanęli do pracy na niwie socjalistycznej propagandy prasowej ślemy w pierwszym dniu ich pracy serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najlepszych jej wyników dla wspólnego nam celu.

J. DĄBROWSKI

„Za trwały światowy pokój, za socjalistyczne rządy"

Międzynarodowy wiec w Pradze Czeskiej

W jesienny wieczór jarzy się Praga tysiącem lamp; płoną neony, reflektory zalewają światłem wspaniałe zabytki praskie.

Iluminacją świeci dziś miasto ostatni dzień Kongresu czeskich socjalistów. Przed olbrzymią salą „Lucerny" tłok. Dziś wieczór międzynarodowy meeting pod hasłem „Za trwały światowy pokój — Za socjalistyczne rządy".

W sali tłumy... Pełno na parterze, pełno na piętrach, brzuchy balkonów wypełnione ludźmi. Wszędzie wzorowy porządek. Atmosfera entuzjazmu ale i powagi. Twarze robotników, mieszczan, inteligentów wyrażają napiętą ciekawość. Cóż powiedzą im przedstawiciele kilku narodów? Czy jest jakaś recepta na tak upragniony pokój? Jest! wykwita właśnie bielą liter na czerwonym olbrzymim transparencie: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!". Ale uchodzi pewnie uwagi wielu. Oczekują słów. Tylko w żywym słowie tkwi magiczna siła dotarcia do dna duszy ludzkiej. Niebezpieczna, tyle razy nadużyta siła słowa. Dziś jednak będzie ona twórcza. Wiedzą o tym dobrze realnie myślący Czesi, wypełniający „Lucernę" po brzegi. Gorzko doświadczona Europa chyba nie prędko da posłuch słowu bez pokrycia.

Na podwyższeniu za czerwonym łukiem stołów zasiedli przedstawiciele 7-miu narodów. Boki sceny wypełniają poczty sztandarowe, młodzież robotnicza w niebieskich bluzach, w czerwonych krawatach. Obok robotnicy z młotami - symbolami pracy, za nimi młode dziewczęta. Sala tonie w światłach i czerwieni. W alfabetycznym porządku wchodzą na mównicę przedstawiciele różnych narodów. Oto mówi Anglik, sekretarz Labour - Party, tow. Phillips.

Mówi w obcym dla nas języku, a przecież rozumiemy się. Mówi, żywy energiczny przedstawiciel Francji, tow. Favier. Mówi Włoch Battisti, mówi Santiago, wygnaniec z faszystowskiej Hiszpanii. Teraz właśnie powiedział, że nie wolno, jeżeli pragniemy długotrwałego pokoju, pozostawić ani jednego zatrutego źródła faszystowskiej zarazy ani w odległej Hiszpanii, ani w leżącej na Antypodach Argentynie. Odpowiada mu okrzyk: „Precz z Franco". Widocznie czeski robotnik rozumie język hiszpański, gdy mówi nim jego brat o tym, co ich obu boli. Teraz nasza kolej.

Na mównicę wchodzi tow. Cyrankiewicz. Jesteśmy zdenerwowani, mamy wszyscy tremę, czy powie tak, jak chcielibyśmy usłyszeć, czy trafi w nastrój sali. Zaczyna. W miarę jak mówi — uspakajamy się. To jest właśnie to. Już ma kontakt ze salą. Widać napięte uwagą twarze.

Tow. Cyrankiewicz mówi: „Nie ma powrotu do starej Europy, tak jak nie ma powrotu do dnia, co minął. Wczorajsza Europa krajów kapitalistycznych stworzyła faszyzm i hitleryzm. Skłócone narody nie umiały przeciwstawić się wspólnie niebezpieczeństwu, które niósł światu Hitler. I stało się z narodami Europy, jak z trzodą baranów, pożeranych kolejno przez wilki. Zginęła osamotniona Czechosłowacja, zginęła Polska, nie długo czekały na swą kolejkę państwa „neutralne": Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Grecja.

Nie ze wszystkimi państwami musiał Hitler walczyć. Międzynarodówka reakcji i faszyzmu torowała mu drogę. Wtedy to w walce z okupacją budzi się do życia solidarność nowej podziemnej Europy. Walka bowiem o wolność jest niepodzielna. Krwawe bitwy nad daleką Wołgą, bohaterstwo Stalingradu, wsiąkająca w piaski Afryki krew żołnierza angielskiego, bohaterstwo setek tysięcy partyzantów ginących w nierównej walce na odcinku wspólnego frontu przeciwko hitlerowskiej barbarii — to etapy wspólnej walki o niepodzielną sprawę. Cierpienia ludów Europy, doznane od tego samego wroga wytwarzają wspólnotę walki i celów. Narasta zrozumienie, że świat skłócony — to łatwy łup faszyzmu, świat zaś solidarny w swym wysiłku — to jego klęska. Wielka nauka tej wojny, krwawo opłacona — to nauka, że nie możemy już nigdy rozejść się po odrębnych drogach wolności. Nie ma bowiem pokoju na świecie bez zgodnej współpracy małych i wielkich narodów.

W Związku Radzieckim widzimy nie tylko naszego potężnego sojusznika, ale także i ideologicznego rozgromiciela faszyzmu i siłę, chroniącego demokrację w zasięgu światowym. W sprzymierzeńcach zachodnich chcemy widzieć nie tylko siłę gospodarczą i militarną, lecz także współbudowniczych pokoju. Ale nie może nigdy pokoju odbudować kapitalizm. Trwały pokój dać może światu tylko międzynarodowy socjalizm. To też radością napawa nas to, że w Anglii rządy obejmuje klasa robotnicza. Socjalizm jest ostatnią nadzieją wykrwawionych w straszliwej wojnie ludów. Pamiętamy, że po ostatniej wojnie światowej hasło „Nigdy więcej wojny" miało miliony zwolenników. Jednak demokracje typu liberalno - kapitalistycznego różne półdyktatury utopiły to hasło w swych egoistycznych i szowinistycznych rozgrywkach.

Tego błędu powtarzać nie wolno. Nie chcemy podziału świata na bloki i orientacje. Wszelkie bloki — to gry na wzmocnienie Niemiec, to nowe śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju. Chcemy jedności świata w odbudowie życia gospodarczego i stworzenia trwałych podwalin pokoju. Trwały pokój zaś to przede wszystkim — niezmienna wola ludów, które nie chcą kapitalistycznego chaosu, nie chcą reakcji, nie chcą wojny. Pragną demokracji politycznej i gospodarczej. Pragną socjalizmu, bo tylko on da im trwały pokój. Dlatego my, polscy socjaliści, walcząc o swe ideały, służymy najlepiej sprawie własnej wolności i niepodległości, a także sprawie światowego pokoju. W walce o socjalistyczny ład i światowy pokój nie ustaniemy".

Z ostatnim słowem mówcy niezmącona cisza sali, cisza, w której słyszeć można było oddechy pierwszych rzędów słuchaczy, nagle łamie się, jak suchy patyk. Po tym oklaski narastają kaskadą. Tak właśnie myślał i czuł robotnik czeski zagadnienie pokoju. Slogan „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!" znalazł przetłumaczenie na ludowy język. Napis transparentu ożył i zszedł ze ścian na salę. Długo nie milkną oklaski.

Ostatni mówi delegat czeski. Podsumowuje Kongres. Robi to prosto, w niewielu słowach. Widać, skromność idzie czasem w parze z wielkim talentem organizacyjnym, a poczucie własnej siły nie robi pysznym. Teraz jeszcze tylko „Międzynarodówka".

Rano wyjeżdżamy z Pragi. Słońce leniwie przedziera się przez mgły. Nie widzimy już z góry za miastem Złotej Pragi. Odczuwamy wszyscy jakiś delikatny smutek. Jakgdyby smutek rozstania się z kimś dopiero co poznanym, a już bliskim.

Włodzimierz Reczek.

Herriot - prezesem Konstytuanty?

PARYŻ (AFP). Niektóre organy prasy, zastrzegając się zresztą od wszelkiej odpowiedzialności, zamieszczają na łamach swych rozważania, czy Edward Herriot zostanie prezesem Konstytuanty, takie bowiem pogłoski krążą w paryskich kołach politycznych. Choć największe szanse posiada socjalista, Feliks Gouin, nie należy zapominać, że należy on do jednej z trzech największych partii, podczas gdy wybór radykała, Herriota, wykluczałby wszelką rywalizację międzypartyjną.

Gdyby na prezesa Konstytuanty wybrany został Herriot, Gouin zostałby jednym z ministrów. Dzienniki, które omawiają tę sprawę, czynią to nadzwyczaj ostrożnie i podkreślają zgodnie, że decyzja w tej sprawie należy do Konstytuanty.

Amb. Harriman u generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi: „W prasie zagranicznej pojawiły się nieścisłe i sprzeczne wiadomości, dotyczące orędzia które prezydent Stanów Zjedn. przesłał generalissimusowi Stalinowi. Koła miarodajne podały do wiadomości, że orędzie zostało wysłane przez prezydenta Trumana 14 bm i wręczone generalissimusowi Stalinowi 24 bm przez ambasadora St. Zjedn. Harrimana, który otrzymał specjalne polecenie odwiedzenia Stalina i przedstawienia komentarzy do orędzia prezydenta.

Amb. Harriman odwiedził gen. Stalina w okolicach Soczi, gdzie przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR spędza urlop i odbył z nim 2 rozmowy. 26 października ambasador Harriman powrócił do Moskwy.

Greiser, Fischer i Burgsdorf odnalezieni - staną niebawem przed sądem!

LONDYN (PAP). Dzięki staraniom stałej polskiej delegacji przy Międzynarodowej Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie, oraz delegacji Ministerstwa Sprawiedliwości, przybyłej z Warszawy, udało się odszukać na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech szereg hitlerowców, odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w Polsce.

Delegat polski M. Szerer wyjechał specjalnie do Wiesbadenu i Frankfurtu i ustalił, że w amerykańskich obozach znajdują się następujący przestępcy: b. gubernator dystryktu warszawskiego dr Fischer, gauleiter „Warthegau" Artur Greiser, Kurt Burgsdorf, b. gubernator dystryktu Krakowa, dr Senkowsky — szef departamentu finansowego i monopoli tzw. rządu „Generalnej Gubernii" oraz szereg innych wysokich urzędników „Generalnej Gubernii".

Przestępcy ci zostali zgłoszeni przez stałą delegację polską przy Komisji Zbrodni Wojennych jako zbrodniarze. Na podstawie dołączonych dowodów winy komisja międzynarodowa wpisała ich na oficjalną listę przestępców wojennych.

Obecnie są w toku starania przez delegację polską w sztabie armii amerykańskiej, by uzyskać wydanie pierwszej grupy przestępców i odesłania ich do kraju, gdzie staną przed sądem specjalnym.

Marszałek lotnictwa brytyjskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dziś, w niedzielę, w południe, przybywa do Warszawy marszałek lotnictwa brytyjskiego, sir Sholto Douglas, naczelny d-ca RAF-u w Niemczech oraz komandor lord Willoughby de Broke, szef propagandy min. lotnictwa W. Brytanii, na uroczystość otwarcia wystawy RAF-u, która odbędzie się w poniedziałek w Muzeum Narodowym. Wystawa RAFu zobrazuje osiągnięcia lotnictwa w czasie wojny.

Jedno z ważniejszych stoisk fotograficznych wystawy poświęcone jest lotnikom państw sprzymierzonych, wśród których pierwsze miejsce zajmują Polacy.

Wspólne uchwały WKR PPS i KW PPR

WARSZAWA (PAP). WKR PPS, Komitet Warszawski PPR i Komitet Wojewódzki PPR na wspólnym zebraniu w dn. 25 października b. r. poddały analizie obecną sytuację polityczną, ustaliły wspólne stanowisko w stosunku do zagadnień ruchu ludowego i oceniły dotychczasowe wyniki wyborów do rad zakładowych.

Kierownictwa obu partii stwierdzają, że obecna sytuacja polityczna, wobec prób aktywizowania się elementów reakcyjnych i jej ataków na zdobycze demokratyczne klasy robotniczej, wysuwa potrzebę i konieczność jak najściślejszej współpracy obu partii robotniczych na wszystkich szczeblach organizacyjnych, przeciwstawienia się wszelkim próbom osłabienia jedności klasy robotniczej oraz konieczność pogłębienia tej jedności i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. W szczególności sytuacja ta wymaga jednolitego stosunku obu partii do podstawowych zagadnień politycznych. Komitety wojewódzkie uważają, że współpraca obu partii pogłębiać się powinna przede wszystkim w toku dalszej akcji wyborów do rad zakładowych, która winna stać się widomym znakiem jedności klasy robotniczej.

Na marginesie

Niesławny koniec „króla pijaków"

Sławetny Robert Ley, twórca i wieloletni przewódca hitlerowskiego Frontu Pracy, popełnił samobójswo, wieszając się w swej celi więziennej. Ley stanąć miał w przyszłym miesiącu przed Trybunałem Norymberskim, jako jeden z 24-ch największych zbrodniarzy wojennych. Przeczuwając co go czeka, postanowił sam wymierzyć sobie sprawiedliwość i skrócić swe życie o kilka tygodni, zaoszczędzając sobie za to hańby procesu sądowego, który wydobył by na światło dzienne niesamowite wyczyny tego niesamowitego hochstaplera.

Organizacja, na której czele stał dwanaście lat Robert Ley, była zrzeszeniem hitlerowskich związków zawodowych, musiał do niej należeć — chciał czy nie chciał — każdy robotnik niemiecki, pod groźbą wyrzucenia z pracy i zamknięcia w obozie koncentracyjnym. Miliony marksistów niemieckich, niegdyś członków klasowych związków zawodowych, wprzągnięte zostały niewolniczo, pod grozą terroru, do najbardziej znienawidzonej przez nich organizacji stworzonej przez wrogów proletariatu.

Członkom niemieckiego Frontu Pracy wytrącano stale z uposażenia miesięcznego dość wysoki procent tytułem składki na hitlerowską organizację zawodową. Na funduszach tych, niekontrolowanych przez nikogo, żerowały stada narodowo-„socjalistycznych" bonzów, pod przewodem.. Roberta Leya.

Przyznać trzeba, że facet miał rozmach i umiał robić interesy (kosztem ciężko zapracowanych pieniędzy robotniczych). W ciągu 12-tu lat swojego wodzostwa zawodowego, założył Ley osiem dużych banków, pięć koncernów asekuracyjnych i szereg innych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, z czego ciągnął oczywiście niemałe zyski. W rozmaitych miastach niemieckich kupił wiele domów, kóre zapchał mieniem zrabowanym przez Niemców na ludności krajów podbitych.

Ley wybudował sobie wkrótce po przewrocie hitlerowskim luksusową willę. Ludzie ciekawi dowiedzieli się, że kosztowała 60.000 marek. Jakiś złośliwiec napisał węglem na ścianie willi: „Robercie, skądżeś wziął 60 tysięcy na budowę tej chatki?" — Nazajutrz ukazało się obwieszczenie Leya, wyznaczające tysiąc marek nagrody za wskazanie zuchwalca, który ośmielił się napisać te słowa. Ten nie dał jednak za wygrane. Napisał drugi raz: „Robercie, skądżeś wziął 61 tysięcy marek?" — — —

Żył Ley, rzecz jasna, wygodnie i przyjemnie; pod tym względem mógł konkurować skutecznie z Hermanem Goeringiem. Miał opinię największego konsumenta alkoholu w Trzeciej Rzeszy.

Skończyły się jednak tłuste latka, forsą i wódką płynące. Mimo buńczucznych zapowiedzi Leya, który głosił, że „będziemy się bić przed Renem, nad Renem i za Renem" (słowa te istotnie sprawdziły się), bicie powyższe doprowadziło do tego, iż z wiosną 1945 r. Robercik Ley ukryć się musiał starannie w kryjówce górskiej w Alpach austriackich. Wywęszono go jednak i wyprowadzono na światło dzienne. Bronił się, jak mógł. Nie przyznawał się do swojej osoby, twierdził, iż nie jest Leyem. Został jednak „utożsamiony" i niezwłocznie zakuty w kajdanki.

Było to w cudnym miesiącu maja 1945 r. Od tej chwili minęło pięć długich, smutnych dla „króla pijaków" miesięcy. Nie popijał wódki, lecz czystą wodę z zagrychą w postaci czerstwego kawałka chleba, w smętnym oczekiwaniu dnia, w kórym stanie przed obliczem sprawiedliwości.

Aż wreszcie... cierpliwość Leya wyczerpała się. Gdy na swoje słynne pismo do Forda, proponując mu swe usługi po zakończeniu procesu, (!) nie otrzymał żadnej odpowiedzi, przejął się widać tak bardzo, że postanowił położyć kres swemu melancholijnemu żywotowi. Co też uczynił w dniu 25 października 1945 r. (szczegóły patrz numer „Robotnika" z dn. 27-go bm., stronica I), ku szczerej radości całej cywilizowanej ludzkości...

Rd.

Marszałek Stalin przemówi w dniu 7.XI

MOSKWA (Reuter). Marszałek Stalin wygłosi prawdopodobnie wielką mowę w dniu 7 listopada, na który przypada rocznica rewolucji bolszewickiej. Będzie to pierwsza mowa [illegible] od zakończenia wojny. Koła dyplomatyczne w Moskwie uważają, iż mowa ta może mieć wielkie znaczenie dla powojennego świata.

LITERATURA I SZTUKA

Feliks Topolski

O planowaniu w sztuce

Dyskusja nad skomplikowanym zagadnieniem socjalizmu i sztuki ma wielkie znaczenie dla ratysty. Lecz zanim zabierzemy głos w tej dyskusji chciałbym wyjaśnić kilka spraw, które jak mi się zdaje, zaciemniają stosunek publiczności do artysty.

Gdy się sądzi artystów według tego, co oni głoszą, a nie według ich dzieł, jest to oddźwięk demagogii z terenu politycznego. Już sam fakt narodzin dzieł sztuki usprawiedliwia jego prawo do bytu. Artysta i jego dzieło niewątpliwie odzwierciedlają dany okres; szczególne skłonności artysty określają kierunek dzieła, lecz wyłącznie jego moc twórcza decyduje o jakości dzieła, mierzonej w stosunku do celów. Nie ma żadnych granic dla rozmaitości wizji artystycznej. i tak samo nie ma słusznych i błędnych kierunków. Obowiązkiem socjologa i historyka jest potraktować każdy kierunek artystyczny jako fakt i wyjaśnić *dlaczego* on istnieje; sprzeczne z jego obowiązkiem jest potępienie kierunku artystycznego i stwierdzenie, że nie powinien on istnieć.

Jest powszechnym i pożałowania godnym widowiskiem, gdy się widzi artystów, podtrzymywanych przez uczniów, zwolenników i teoretyków, którzy ganią dzieło przeciwnika, aby wykazać słuszność własnej sprawy. Marsz w hałaśliwej czeredzie daje im złudzenie siły, — im większy jest orszak, tym oni są pewniejsi (chociaż, jak to ostatnio pisał Sir Clark, sztuka nie jest ilościowa).

Snob artystyczny pasożytuje w tym środowisku; on ani nie troszczy się o sztukę, ani jej nie rozumie, lecz chce być podziwiany za swój dowcip krytyczny. Przywiązany do dogmatów obranej przez siebie grupy, snob wdzięcznie płynie naprzód, usiłując zakrzyczeć zasady przeciwnego kierunku i rozkoszując się poczuciem wyłączności.

Wmieszany w takie towarzystwo artysta, błądzi sam i wprowadza w błąd swą publiczność. Widzieliśmy wielu przywódców politycznych, skrępowanych przez otaczającą ich klikę i izolowanych od narodu, — ortysta, z natury rzeczy bardziej czuły, jeszcze łatwiej poddaje się wpływom.

To wszystko w znacznej mierze wynika z długiego okresu odosobnienia artystów. Zastygli w swej społecznej bezużyteczności, artyści wierzyli, że jest to cnota. W poszukiwaniu usprawiedliwienia tego stanu artyści zbudowali nędzną politykę koterii i kierunków. A w wyniku tego artyści pozostają w tyle za swą epoką.— epoką naładowaną olbrzymią tragedią.

Zdaje się, że konieczna tu jest radykalna kuracja. Lecz oczywiście byłoby nieużyteczne, gdyby opieka rządowa ustaliła, co jest słuszne, a co błędne w sztuce. Cel może być osiągnięty przez stwarzanie nowych widnokręgów dla swobodnej twórczości, która by rozwaliła ściany „Bohemy".

W tym miejscu chcę zwrócić uwagę na rozwiązanie, które wypróbowuje się, choć jeszcze niepewnie, w obu Amerykach. Współczesne państwo może się stać lepszym opiekunem sztuki, niż byli papieże i książęta epoki Odrodzenia, przez zaofiarowanie artystom ścian gmachów publicznych. Jest to możliwość szeroka i bardziej ponętna, niż te, które malarze kiedykolwiek dotychczas mieli. Wielkie możliwości monumentalnego malarstwa, jego światowe znaczenie i zespół zagadnień, które się z tym łączą, wyciągną artystów z tych skorup, powodując wzrost ich talentów i wyjście z ram zamkniętych pracowni malerskich. Wizja Michała Anioła, — gdyby została wciśnięta w malarstwo sztalugowe dnia dzisiejszego, — nigdy nie stała by się cudem, jakim jest. Jak nie dokończone byłoby jego malarstwo bez Kaplicy Sykstyńskiej.

Nie jest prawdą, że zestawienie form abstrakcyjnych lub najwspanialej namalowana para butów dorównują natchnionym freskom Giotto. Nasi współcześni artyści wojenni wykazali w małym zakresie (małym, gdyż utrzymanym w granicach malarstwa sztalugowego i za bardzo nastawionym na aktualności), że niektórzy formalizujący artyści wznieśli się do tematów epicznych i rzeczywiście kolosalnie się rozwinęli. Po otrzymaniu szerokich wymiarów, wielu przodujących artystów może urosnąć do miary olbrzymów, a nowe talenty pójdą naprzód. Czasy dojrzały, gdyż wśród artystów rośnie naturalne pragnienie monumentalnych dzieł, odpowiednich do naszej apokaliptycznej epoki.

Lecz jak zorganizować ten „nowy porządek"? Oficjalne kierownictwo trzeba będzie ograniczyć do ogólnych zarysów. Konkursy, które są, jak się wydaje, jedynym sposobem doboru właściwych ludzi, powinny być planowane w bardzo ostrożny sposób. Komitet selekcyjny „ekspertów" może udusić wiele obiecujących talentów, może zgwałcić ich upodobania, zamiast popierać to, co jest żywotne i nieoczekiwane.

Znani artyści zagraniczni powinni być włączeni w skład sądów konkursowych, gdyż zapewni to maksimum świeżego powietrza. Taka perspektywa międzynarodowa przyczyni się także do zahamowania tendencji oficjalnej, zmierzającej do utrącenia artysty, którego paszport lub dzieło nie odpowiadają „narodowej sztuce" danego kraju w zrozumieniu urzędników departamentów, którzy chcieliby co miesiąc produkować propagandowe „wyniki".

Być może w przyszłym „Muzeum Sztuki Nowoczesnej" znajdzie się miejsce dla próbnych ścian, na których mogliby malować artyści po szerokiej selekcji, gdyż wstępne szkice nigdy nie mogą dać kompletnego wyobrażenia o sile artysty. Takie tymczasowe ściany można byłoby zamieniać.

Być może malarze i rzeźbiarze powinni być włączeni do zespołów planowania miast i powinni współpracować z architektami przy planach nowych gmachów publicznych.

Lecz jak zmniejszyć do minimum nieuniknione niesprawiedliwości i omyłki?

Wydaje mi się, że ten chaotycznie przedstawiony projekt (gdyż kształtuje się on dopiero w moim umyśle) jest niezawodnie drogą dla odrodzenia zarówno sztuk pięknych, jak i szacunku dla nich wśród ludności. Dlatego chcę zaproponować, aby dla celów dalszej dyskusji powołane zostało bezstronne i twórcze ciało, któreby podjęło tę sprawę i ustaliło metody wyboru artystów, nadających się do tego dzieła.

„Tribune"

Pożegnanie z Hitlerem

Pod takim tytułem ukazał się pierwszy tomik biblioteki „Szpilek", opracowany przez Eryka Lipińskiego i Jana Szeląga. Bardzo dobrze, że się ukazał. Zagadnienia Hitlera, hitlerii, hitleryzmu fascynowały przez kilkanaście lat całą Europę, potem cały świat – i jeszcze wiele czasu upłynie, nim staną się dla nas nieinteresujące. A może dla wielu pozostaną na zawsze najważniejszą sprawą ich życia, sprawą ich śmiertelnej nienawiści i ich śmiertelnej walki o wolność świata i godność człowieka.

A że tomik ten jest zbiorem satyr, utworów humorystycznych, to właśnie dobrze; bo prawdziwa satyra nie jest ani beztroskim dowcipkowaniem, ani nawet „nauką poprzez zabawę": jest wytężoną, uporczywą walką z potężnym, choć pogardzonym wrogiem. I autor przedmowy z pełną słusznością ma prawo napisać w imieniu całej grupy satyryków – lewicowców, że „jeśli główną cnotą polityka jest umiejętność przewidywania, nad niejednym rysunkiem i niejednym kalamburem zamyślić się dziś trzeba, jak nad wyniosłym eksposé przywódcy narodu". Ta ostrość widzenia i przewidywania cechuje lewicowego satyryka wespół z całym konsekwentnie marksistowskim obozem, który od pierwszych dni umiał przejrzeć omglałone mroki hitleryzmu. I to jest nasz wielki triumf, że w 1935 roku pisał w naszym imieniu nasz lewicowy satyryk:

„Zbełta się Bałtyk, zbląka Bałkan
Ukrei Ukrainy szmat,
Znów hrabiów pałki, chamów pałka
I świśnie znów batiuszka bat"

(Lec)

Zaczęło się od kpinek, poza którymi już czaiła się pełna wstrętu nienawiść do przemocy, chcącej spodlić świat. I od przestróg i dobrych rad: „nie zaczynajcie",

„Nie od dziś plon zbierał Polak
Nawet z krwawych urodzajów,
Nie od dziś pamiątki znał,
Kiedy zmieniał na Psich Polach
Lebensraum – na Todesraum".

(Hollender)

A potem przyszedł okres, w którym już można było wiedzieć, jak potoczy się nasza historia w najbliższych kilku latach:

„Patrz, jeszcze serce śpiewnie drwi,
jeszcze przekora płynie przez nie,
ostatnie może krople fraszek dziś
i jutro trzeba będzie krwi
nieprzeminionej na poezję".

(Lec).

Gdy zaś przyszły te najciemniejsze lata, satyra nie ustała w walce. Stała się bojową piosenką żołnierską, wyśpiewywaną w rytmie marsza, kpiącą, zjadliwą, rozwścieczoną, walącą we wroga wszystkimi kalibrami swego dowcipu. Mistrzem takiej satyry stał się Pasternak:

„Nie pomoże ci Hess,
nie pomoże SS
ni Walhalia, ani Wotany
przyjdzie kres i na fest
będziesz bity jak pies,
będziesz bity a potem kopany.

Zwrócisz wszytko coś wziął
i nad Wisłą i Wkrą
zwrócisz Francji francuskie Lothringen
I przegrawszy Blitzkrieg
oddasz głowę pod stryk
– do widzenia na Unter den Linden!"

***

A teraz minęło już wszystko, teraz zanurzamy się już w coraz bardziej łagodniejącym nurcie pokoju. Pomyśli ktoś, że razem z pożegnaniem Hitlera mija wielki okres dla satyry, bo kończy się nasza wielka nienawiść i największa z naszych wielkich walk. Myślę, że tak być nie powinno. Wiele, wiele jeszcze zostało hitlerii w naszym zawracającym już ku innym drogom świecie, mądra, odważna, przewidująca satyra ma przed sobą olbrzymie tereny.

Ale bądź co bądź są to już sprawy przynajmniej na pozór – mniejsze i trudno byłoby wyzwolić dla nich cały ładunek heroizmu, na który satyrę stać. Dlatego trochę boję się o tę najbliższą przyszłość – czy nie będziemy smutnymi świadkami pewnego obniżenia się lotu? Przed tygodniem polemizowałem na temat „Szpilek" z Arturem Sandaurem, zaznaczyłem jednak wtedy, że nie chodzi mi o generalną obronę tego pisma. A „Szpilki" przecież są najlepszym tygodnikiem satyrycznym w całej Polsce i poza nimi jest tylko „cicho i ciemno".

EDWARD CSATÓ

Kronika filmowa

NOWA FORMA KRONIKI FILMOWEJ

Polska Kronika Filmowa rozszerzy niebawem zakres swych tematów przez wprowadzenie na ekran nowego ujęcia różnych wycinków z życia. Będzie to rodzaj felietonów filmowych o zacięciu satyrycznym, nakręcanych przez operatora wg. krótkiego scenariusza.

O ile długość przeciętnego fragmentu kroniki waha się w granicach 25–50 metrów, to felieton filmowy będzie dwukrotnie większy, co pozwoli na swobodniejsze traktowanie poszczególnych tematów.

W opracowaniu znajdują się obecnie: „Noc w komisariacie milicji", wydarzenia z życia studentów i temat, związany z łódzką rozgłośnią radiową.

POLSKA NA KONGRESIE FILMU NAUKOWEGO W PARYŻU

W połowie bieżącego miesiąca odbył się w Paryżu kilkudniowy Kongres Filmu Naukowego, zorganizowany przez znanego twórcę filmów naukowych Jean Painleve'go. Akces Polski wywołał wielkie wrażenie wśród uczestników Kongresu. Painleve poświęcił tej sprawie większą część swego przemówienia powitalnego.

Na zakończenie obrad Kongresu Filmowego delegaci polscy złożyli oświadczenie, iż w imieniu kinematografii polskiej ofiarowują na ręce komitetu organizacyjnego aparat wąskotaśmowy do zdjęć celem wręczenia go temu uczonemu, któremu jest najbardziej potrzebny do prac badawczych.

POLSKI RYNEK FILMOWY WE FRANCJI

W departamentach północnej i wschodniej Francji istnieje odrębny rynek filmowy polski, obsługujący masy naszego wychodźtwa na tych terenach. Rynek ten był dotąd zasilany prawie wyłącznie przez przedwojenne filmy polskie oraz obrazy, wyprodukowane w Anglii przez naszych filmowców-emigrantów. Po zakończeniu wojny dorywczo wyświetlane były nowe polskie aktualności.

„Film Polski" zawarł umowę z Radą Narodową Polaków we Francji, na zasadzie której filmy nowej produkcji polskiej będą stale eksploatowane przez Radę w środkach polonii francuskiej.

W przyszłym miesiącu Rada otrzyma następujące filmy: „Budujemy Warszawę", „Swastyka i Szubienica", „Bitwa o Kołobrzeg", „Zagłada Berlina" i dwa wydania Polskiej Kroniki Filmowej.

WIADOMOŚCI Z FRANCJI

Reżyser G. Granier realizuje film „Kaprysy Michaliny" z Odettą Joyeux, Gilbertem Gil i Maurice'm Racquet.

W studio St. Maurice trwają prace nad filmem pt. „Dziwne przeznaczenie". Rolę główną odtwarza Renée St. Cyr. Reżyseruje L. Cuny.

Reżyser André Cayatte realizuje film pt. „Roger La Honte" wg. powieści Jules Mary z Lucenem Coedel, Marią Casares, Paulem Bernardem i Bebouccurtem w rolach głównych.

Reżyser Claude Antan Lara przygotowuje film o Julianie Sorelu pt. „Czarne i Czerwone". W roli głównej wystąpi Roger Pigaud.

W Paryżu odbyła się premiera filmu nowej produkcji francuskiej pt. „Francois Villon". Obsadę tworzą młodzi aktorzy z Sergiuszem Reggiani na czele. Prasa podkreśla zasługę reżysera Zwabody, który nie wahał się mimo trudności technicznych zrealizować film historyczny, wymagający dużego nakładu kosztów i wysiłku. Scenariusz, napisany wg. noweli Mac Orlana, opowiada o najmniej znanym okresie życia wielkiego poety. Krytyka zwraca uwagę na staranne opracowanie fotografii i kostiumów.

WYTWÓRNIA FILMOWA „LENFILM"

Pracownicy leningradzkiej wytwórni filmowej „Lenfilm" zobowiązali się zakończyć w roku bieżącym realizację nast. filmów pełnoprogramowych: 1) „Nawałnica" – film o bohaterskich wysiłkach mas robotniczych zaplecza i o pomocy, udzielonej walczącemu frontowi przez cały naród w dniach minionej wojny. 2) „Generał armii" – film o strategach Armii Czerwonej. 3) „Napowietrzny niezdara" – komedia z życia wojennego lotników. 4) „Synowie wracają" – film o walce narodu łotewskiego z okupantem. Prócz tego w roku bieżącym rozpoczęta zostanie realizacja sześciu innych obrazów, które wejdą na ekran w r 1946

Głosy i odgłosy

PROMIENIE, KTÓRE MIAŁY STRĄCAĆ NADFORTECE

Promienie, którymi Japończycy zamierzali posługiwać się do ściągania na ziemię amerykańskich nadforec, okazały się fatalne w swym działaniu dla samych wynalazców. Spowodowały one poważną chorobę jednego z inżynierów. Prezes japońskiej Izby Lekarskiej, dr Jagi, oświadczył, że podczas dokonywania doświadczeń, on sam odczuwał poważne dolegliwości i miał gorączkę. Uczony wyjaśnił, że fale wytwarzane przez te promienie przenikają przez tłuszcz do kości ludzkich, przy czym wytwarza się ciepło, które niszczy tkanki.

Japończycy dążyli do wynalezienia środka, któryby był dość silny, by uszkodzić maszyny amerykańskie i ściągnąć je na ziemię, ale metalowe płaszczyzny ścian samolotów tworzyły tarczę, której promienie nie zdołały przebić. Promienie te nie nadawały się do użycia, jako broń niszcząca w bitwie lądowej, gdyż olbrzymie reflektory stanowiłyby doskonały cel dla artylerii. (w)

HESS MIAŁ BYĆ PORWANY PRZEZ SPADOCHRONIARZY

W Londynie ujawniono, że Rudolf Hess, który był internowany w Anglii od maja 1941 r. aż do końca wojny, miał być uwolniony przez oddział niemieckich skoczków spadochronowych, podobnie jak to uczyniono z Mussolinim we wrześniu 1943 r., gdy spadochronowy batalion majora Skorzeny porwał go z Gran Sasso d'Italia dzięki karygodnemu niedbalstwu rządu generała Badoglio.

Władze angielskie wiedziały dobrze o przygotowaniach, czynionych w Niemczech do porwania Hessa, znajdującego się ostatnio w Walii. Przygotowania te — jak twierdził dobrze zazwyczaj poinformowany wywiad angielski — posunęły się już daleko naprzód. Jedynie dzięki przezornej taktyce zapobiegawczej rządu brytyjskiego, jak również dowództwa wojskowego, udało się udaremnić zamiary niemieckie.

Nakazano wzmocnić wydatnie straże ochronne w miejscu pobytu Hessa; skierowano tam specjalnie wyszkoloną w tym celu formację ochronną, zaprawioną doskonale do walki z ewentualnym desantem niemieckim. — Jedynie dzięki tym zarządzeniom niemiecki zamiar wykradzenia Hessa nie urzeczywistnił się. (w)

Inauguracja roku akademickiego w Łodzi

Z okazji rozpoczęcia roku akademickiego w Łodzi dziś, dn. 28 października o godz. 9-ej rano w sali Teatru Powszechnego (ul. 11 Listopada 21) odbędzie się uroczysta akademia, zorganizowana przez Akademicką Komisję Porozumiewawczą.

W części oficjalnej przemawiać będą przedstawiciele władz akademickich i społeczeństwa.

Uwaga Fryzjerzy!

Fryzjerzy! Dziś, dnia 28 października o godz. 10 rano w Okręgowej Radzie Zw. Zaw. (Łódź, Strzelecka 2) odbędzie się wiec pracowników fryzjerskich. Na porządku dziennym — sprawozdanie z konferencji odbytych z przedstawicielami cechu dotyczących Umowy Zbiorowej. Stawcie się licznie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

Dziś, dnia 28 października, o godz. 12-ej w sali 61 Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68. Prof. Dzwonkowski wygłosi odczyt p. t. „Polityka germanizacyjna Fredyryka II".

Wstęp dla młodzieży kształcącej się 2 zł, dla innych 5 zł.

Kukiełki w R. D. K.

Dziś, dnia 28 października br. o godz. 16-ej odbędzie się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury T. U. R. w Łodzi — Piotrkowska 243 przedstawienie Teatru Kukiełek p. t. „Cztery mile za piec".

Bilety w cenie 10 20 i 30 zł do nabycia w Kasie C. R. D. K.



TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Przejazd 34
DZIŚ I CODZIENNIE
wielki montaż muzyki, humoru i tańca
„BABIE LATO"
w 20 obrazach
Początek o godz. 20, w niedziele i święta o godz. 17 i 20.
Kasa czynna od godz. 15.



ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE

Okr. Łódzkiego

zarządza elektrowniami na terenie ²/₃ woj. łódzkiego oraz części wojew. poznańskiego i kieleckiego

Adres: Łódź ul. Przejazd Nr 58

Spotkanie świata pracy m. Łodzi

w PIERWSZEJ ŁÓDZKIEJ SPOŁDZIELCZEJ

CUKIERNI-KAWIARNI

PIOTRKOWSKA 100 (dawniej „Esplanada")

prowadzonej przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Łodzi

Codziennie koncert — Obsługa fachowa — Ceny niskie.

AROMATY OWOCOWE
do LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK itp.
Olejki perfumeryjne. mydlane, chemikalia
KUPNO **SPRZEDAŻ**
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, ul. Śródmiejska Nr 22, lokal 33
tel. 200-32

Uwaga!

WYTWÓRNIA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna żyrondoli, lamp biurowych, stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich oraz kuchenek elektrycznych.

Firma „Ta-So Sienkiewicza 25.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy wszystkich obywateli majstrów fabrycznych zatrudnionych w Przemyśle Włókienniczych i pokrewnych zawodach, że zebranie miesięczne odbędzie sie w dniu 4-go listopada r. b. w (niedzielę) o godz. 10 rano.

Zarząd.

Ostatnie dni!

„Prawo do śmiechu"

Dziś w Teatrze „Syrena" Traugutta 1—2 przedstawienia „Prawo do Śmiechu" o godz. 16.30 i o godz. 20-tej, koniec przedstaw. o godz. 22.30.

Ogłoszenie

Centrala Tekstylna, Moniuszki 6, **poszukuje** wykwalifikowanych **buchalterów i rachmistrzów.**

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego, pok. nr. 7.

FABRYKA KAS OGNIOTRW. I ART. PRZEDZALNICZYCH

pod Zarządem Państwowym Ant. Słupeckiego b. f. „K. Zinke" Łódź, ul. Przejazd 16, tel. 224—19.

WYKONUJE: **Kasy, szafy met. do akt, wmurówki ścienne, kasetki stalowe oraz wykonuje wszelkie prace w zakresie kas i zamków, i art. przędzalnicze (łańcuchy reklamowe, druciane, drut zębaty, grzebienie pł. i kąt. oraz inne.**

Potrzebni natychmiast ślusarze

na dogodnych warunkach. Firma „Ta-So" Sienkiewicza 25.



PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY WYTWÓRNIA W ŁODZI

z a k u p i

ok. 1000 m kw. linoleum
ok. 100 m kw. szkła mrożonego

Oferty należy składać w sekretariacie Wytwórni przy ul. Rokicińskiej 26 do dnia 10.11 1945 r.

LATO W „NOHANT"

Dziś i codziennie (w niedziele dwa przedstawienia o 4-ej pp. i o 7 min. 15 w.) ciesząca się powodzeniem Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". Stylowa Georga Sand odtwarza I. Horecka. Rolę Solange gra w bieżącym tygodniu Z. Mrozowska.

„NA GRUZACH — DOM"

Dziś „Estrada Poetycka" daje o godz. 12-ej w sali PIST, Gdańska 32, powtórzenie entuzjastycznie przyjętej audycji p. t. „Na gruzach — dom". Udział biorą M. Wiercińska, J. Woszczerowicz, A. Łapicki, przy fortepianie Wł. Kędra. Słowo wstępne Bohdana Korzeniewskiego. Dla młodzieży studiującej 50% zniżki po okazaniu legitymacji.

„SKIZ" W TEATRZE POWSZECHNYM

Codziennie o godz. 7 min. 15 (w niedzielę dwa przedstawienia o 4 pp. i wieczorem) grana z niesłabnącym powodzeniem komedia Zapolskiej „Skiz" w doskonałej obsadzie z Ćwiklińską, Biegańskim, Wesołowskim i Baronówna.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Teatru Wojska Polskiego podaje do wiadomości, że wszystkie wydane przed 20 października passe-partout tracą swoją ważność z dniem 1 listopada b. r.

WALNE ZEBRANIE U MONIUSZKOWCÓW

Tymczasowy Zarząd zawiadamia swych członków, że w dniu 28 b. m. o godz. 16-ej w lokalu własnym, ul. Ogrodowa 34, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia.

KTO OBUWIE SWE SZANUJE TEN

„ROBOT" kupuje

Skład fabryczny

Cegielniana 25 Tel. 152-05

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11—1 i 3—5

DR. MIECZYSŁAW KOWALSKI specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Aleja 1 Maja 3, przyjmuje 8—10 i 3—6. (1341)

DR. ZOFIA KOISUT z Warszawy, Choroby kobiece, akuszria. Obecnie przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 70/8, tel. 212-22, godz. 15—18.

DR. MED. MIKULICZ ze Lwowa lekarz, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (1375)

Kupno i sprzedaż

KUPNO — Sprzedaż artykułów mydlarsko-kosmetycznych „Jedność". Piotrkowska 48, tel. tel. 147-93

TAPETY kupię, każdą ilość. Skład tapet. Łódź. Piotrkowska 118.

DRZEWKA, krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe różnego rodzaju polecają Szkółki Drzew: J. Stoiński. Łódź-Zdrowie, Krakowska Nr 42. Katalogi na żądanie.

FABRYKA cukierków i marmoladek **„Delicja",** Łódź, Żeromskiego 51. Poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych. (1170)

ŚWIECE nagrobkowe w każdej ilości poleca nowootwarta Centrala Gospodarcza, Zofia Szuchiewiczówna. Łódź, Piotrkowska 9.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika". Łódź. Piotrkowska 28. tel. Nr. 145-01.

WŁOSIE końskie, szczecinę surową i preparowaną kupuję: Fabryka Szczotek i Pędzli. Łódź, Piotrkowska 131. (1365)

„SPÓLNOTA" Dział Meblowy (kupno, sprzedaż). Łódź, ul. Traugutta 4, tel. 165-27 polecamy: wszelkiego rodzaju meble biurowe, kompletne pokoje stołowe, sypialnie, gabinety oraz pojedyńcze sztuki w dużym wyborze. Obsługa fachowa. Ceny przystępne. (606)

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, kupuje obrazy, ramy używane, dywany, kryształy i porcelanę.

FUTRO karakułowe sprzedam, lub zamienię na męskie Wólczańska 95/17, godz. 5—7.

DO SPRZEDANIA dentystyczna bormaszyna, reflektor, aparat scharpowski do koronek, tamże kuchnia gazowa 4-płomienna z piecykiem, piec kąpielowy, 3 dywany. Moniuszki 11/20, tel. 151-15. (1376)

MASZYNY do szycia różnych systemów, zamiana zwykłych na gabinetowe. Rowery — kupno — sprzedaż. Łódź. Piotrkowska 70 w podwórzu. Redzia.

Zaofiarowanie pracy

INTROLIGATOREK i nakładaczek poszukuje Referat Drukarski Społem. Zgłaszać się Piotrkowska 5, I p prawa oficyna

FREBLANKA panienka do dwuletniego dziecka potrzebna. Andrzeja 32/12. (1360)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Kilińskiego 209. (1361)

POSZUKUJĘ dobrego fachowca mydła do wspólnej fabryki. Plac Wolności 10/25. (1367)

POTRZEBNA pomoc domowa albo gosposia. Sowińskiego 48/4. (1369)

Poszukiwanie pracy

TECHNIK włókienniczy (dział tkacki) poszukuje pracy. Oferty do Administr. Robotnika pod „Biuro". (1362)

STUDENTKA stomatologii z 4-letnią samodzielną praktyką szuka posady w gabinecie dentystycznym. Dobre referencje. Oferty: Piotrkowska 107 m. 24.

INŻYNIER-ELEKTRYK obejmie kierownicze stanowisko lub przystąpi do spółki. Wieloletnia praktyka w poważnych fabrykach. Oferty do Administracji Robotnika pod „Elektryt".

Różne

DNIA 25.VIII.45 r. skradziono dowód palcówkę, Romanowi Łukaszewskiemu, zamieszkałemu ul. Szopena 20.

SZOFERZY-kupcy, korkowe płyty samochodowe. Wstążki, druty, igły, wsuwki, pasty, galanteria. Nowomiejska 3. front.

TROJCHLOROETYLEN (Tri) znakomity rozpuszczalnik do tłuszczów, farb, lakierów kauczuku, do odtłuszczania metali, do fabrykacji past do obuwia i podłogowych i chemicznego prania poleca: F-ma: Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, m. 3. Telefon 190-40.

UNIEWAŻNIAMY 2 karty wymeldowania na nazwiska Malinowski Stanisław i Naider Eugeniusz, wieś Popielany, gm. Laznow, pow. Brzeziński. (1363)

SKLEP z urządzeniem nadający się na każdą branżę — okolica Gdańskiej 11-Listopada, za zwrot kosztów remontu i urządzenia do oddania. Wiadomość: Andrzeja 32/2. (1368)

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dowody osobiste, kartki żywnościowe, i na węgiel. Szpryng Władysława, Wólczańska 21/20. (1370)

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie na kupno motoroweru, wydane przez firmę Żmudziński w Łodzi, na nazwisko Pawłowski Bolesław, Sienkiewicza 39/15. (1371)

WATA uszczelniająca do okien w wałkach. Sklep Higieniczny. Łódź, Piotrkowska 40. (597)

OSTRZEGAM przed kupnem, Zginął pies 25. X. br. młody Terrier angielski suczka, maści białej, na połbie plama żółta, na ogonie plama czarna, odprowadzić za wynagrodzeniem. Śródmiejska 93. Surowiak, tel. 265-80. (1374)

KURSY SAMOCHODOWE przy Gimnazjum Mechanicznym Tow. Salezj. w Łodzi przy ul. Wodnej 34, tel. 148-28, przyjmują zapisy na II kurs rozpoczynający się dnia 5 listopada. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 20. Kancelaria czynna od godz. 8—10 i 16—17.

Lokale

POKÓJ osobowy poszukuje od zaraz śpiewaczka operowa, warunki obojętne. Narutowicza 45/41. Profesor Potemski. (1366)

PRACUJĄCA farmaceutka poszukuje pokoju od zaraz, pośrednictwo wynagrodzę. Łódź, Śródmiejska 58/5. (1369)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21 — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dabrowski D-04961 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2